SARAH CROSSAN

KASIEŃKA

Dwie Siostry

SARAH CROSSAN

KASIEŃKA

z języka angielskiego przełożyła
Katarzyna Domańska

Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2022

Dla Mamy i Taty

CZĘŚĆ I

WYJAZD Z GDAŃSKA

Kółka walizki psują się,
Zanim zdążymy wyjść z dworca.

Mama stuka nimi o kilka schodków i
Chrup, trzask, grzechot –
Już po kółkach.
Plastikowe odłamki
Są
Wszędzie.

Mamie ciężko nieść walizkę
I wypchaną plastikową torbę.

Mamie jest ciężko,
Gdy wszyscy patrzą.

Wstydzi się tej torby.
Starej, nylonowej,
Pożyczonej od Babci.

Tata zabrał wszystkie dobre walizki,
Kiedy nas zostawił,

Kiedy porzucił
Mamę i mnie.

„Są w niej czyste ubrania” –
Przypomina mi Mama,
Jakby to był
Powód do dumy.

I nie pozwala mi nieść niczego
Oprócz
mojej własnej
małej torebki.

„Pilnuj naszych paszportów, Kasieńko.
Grzeczna dziewczynka.
I pieniędzy.
Te funty będą nam potrzebne.
Uważaj na pieniądze i paszporty.
Grzeczna dziewczynka z mojej Kasieńki”.

Mama gada, a ja truchtam
za nią,
Wymijając garnitury i
plecaki.

Nikt nie rozpozna Mamy
Na zatłoczonym dworcu.

A ona i tak się wstydzi
Tej plastikowej torby.

„Teraz trzymaj się blisko mnie, Kasieńko.
Trzymaj się mnie” –
Mamrocze Mama, gdy wychodzimy z dworca
I wsiadamy do autobusu na lotnisko,

A ja chwytam pasek jej płaszcza,
Bo jestem za duża, żeby trzymać ją za rękę,
Nawet gdyby miała jedną wolną.

STANSTED

Nie płynęłyśmy statkiem.
Imigranci nie przybywają tu już
Zatłoczonymi łodziami,
Nie kłębią się jak szczury na mokrych nabrzeżach.
To nie jest rok 1920 i nie jesteśmy na Ellis Island –
Nie wita nas romantyczna
Statua Wolności.

Przyleciałyśmy na Stansted.
To jeszcze nie Londyn,
Ale już blisko.

Przed kontrolą paszportową stoimy nerwowo
W kolejce i ćwiczymy w głowie angielski:
Yes-thank-you-officer.
Wiem, że nie jestem już w domu,
Bo gdy mam się odezwać, aż ściska mnie w brzuchu,
I zanim otworzę usta,
Powtarzam sobie to, co mam powiedzieć,
Jak rolę w szkolnym przedstawieniu.

Przy odbiorze bagażu
Nasza plastikowa torba

Jedzie powoli na taśmie,
A ludzie patrzą.

Ktoś wskazuje ją palcem,
Więc Mama mówi: „Zostaw ją, Kasieńko.
W tej torbie jest tylko ciepła bielizna.
Nie będzie nam tu potrzebna.
Będą nam potrzebne kalosze”.

Mama ma rację:
Powietrze w Anglii jest wilgotne,
Niebo to szary koc.
A deszcz zaraz
Przemoczy nas
Do suchej nitki.

MIESZKANIA

Mama wynajęła pokój
W Coventry.

Będziemy tu mieszkać,
Aż znajdziemy Tatę:
Jeden pokój na czwartym piętrze
Rozpadającego się budynku,
Który przypomina mi lekcje historii,
Przypomina mi czarno-białe zdjęcia
Zbombardowanych
wsi.

W pokoju jest biała kuchnia,
W kącie,
I jedno duże łóżko,
Dla mnie i dla Mamy,
Zapadnięte w środku
Jak zimne pierogi.
„To tylko jeden pokój" – mówię,
Mając na myśli:
Nie możemy tu mieszkać.
„To się nazywa *studio*" –
Mówi Mama,
Tak jakby słowo

Mogło zmienić rzeczywistość.

Mama stoi przy brudnym oknie
Plecami do mnie,
Patrzy na samochody jadące z warkotem
Obwodnicą Coventry.

Potem idzie do kuchni i
Podłącza do prądu mały czajnik elektryczny.
Gotuje wodę
Dwa razy
I robi dwa kubki herbaty.
Jeden dla siebie,
                Jeden dla mnie.
„Jak w domu" – mówi,
Sącząc herbatę
I wpatrując się w czarny płyn.

Mama znalazła świetny dom dla
Niepotrzebnej plastikowej torby.
Tak.
Ale nie dla nas.

PIERWSZY DZIEŃ

Pani Warren pyta: „Mówisz po angielsku, *dear*?”,
Przykucając
Z rękami na kolanach,
Jakby przywoływała spaniela.

Mówi głośno
I wyraźnie,
Poruszając różowym językiem.

Potakuję i Pani Warren się uśmiecha,
A potem wzdycha
Z ulgą.

„Więc jak masz na imię, *dear*?” – pyta Pani Warren.
Cieszę się, bo już się bałam, że pomyliła mnie
Z kimś o imieniu Dear
I że będę musiała
Już zawsze
Reagować na to imię.

„Mam na imię Kasia” – mówię,
zawstydzona swoim
koślawym angielskim.

Pani Warren podnosi się
i prostuje plecy.
Wzdycha
Raz jeszcze,
A potem marszczy czoło.
Patrzy na Mamę
i znów na mnie.

„No więc… Cassie… Witamy!”

Chcę coś powiedzieć,
Dać jej szansę, żeby wymówiła moje
Imię poprawnie.

Ale Mama dotyka mojego ramienia.
To ostrzeżenie.
„Zaczniesz w siódmej klasie
I zobaczymy, jak ci idzie”.

SIÓDMA KLASA

Mam dwanaście lat.
Prawie trzynaście.
Rosną mi piersi
I mam miesiączkę,
A jestem w klasie z
Jedenastolatkami.

Mama się tym nie martwi.
Dopóki nie nauczę się czytać
Austen w oryginale,
Powinnam zostać
Z młodszymi, mówi.

Ale Mama nie ma racji.
Niektórzy z nich nigdy nawet nie słyszeli o Austen.

Znam się na liczbach
Lepiej niż oni wszyscy.
I na planetach.

Na lekcjach muszę
Chować się
Za książką,

Żeby nauczyciele
Nie zobaczyli moich migdałków,
Gdy ziewam.

Nie za dobrze czytam
Po angielsku.
To jedyne, czego nie umiem.

Więc wsadzili mnie do jedenastolatków.

DZWONEK

Dzwonek,
Melodyjka dająca sygnał,
Że możemy wstać z miejsca.
Jesteśmy pod władzą Jego Przenikliwości.
Gdy zadźwięczy,
Wstajemy jak lunatycy,
A potem znów milkniemy
Na jego rozkaz.
Nauczyciele próbują przejąć dowodzenie:
„J a decyduję, kiedy kończy się lekcja” – upierają się.
Ale nie mogą konkurować
Z Dzwonkiem.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki.

Tytuł oryginału: *The Weight of Water*
© Copyright by Sarah Crossan, 2012
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2015
© Copyright for the Polish translation by Katarzyna Domańska, 2015

Wydanie I
ISBN 978-83-8150-362-4

wydawnictwodwiesiostry.pl

redaktor prowadzący: Maciej Byliniak
redakcja: Dominika Cieśla-Szymańska
korekta: Maciej Byliniak
projekt okładki: Zosia Frankowska
odręczne pismo: Joanna Grochocka

Ta książka jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują.
Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym.
Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty.
Szanujmy cudzą własność i prawo!
Polska Izba Książki

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.
al. 3 Maja 2 m. 183
00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278)